

JÓZEF JODKOWSKI

GRODNO
WCZESNOŚREDNIOWIECZNE

W ŚWIECIE PRAC WYKOPALISKOWYCH
DOKONANYCH NA KRÓLEWSKIM ZAMKU STARYM
W GRODNI W LATACH 1932 I 1933

W A R S Z A W A — 1 9 3 4

GRODNO WCZESNOŚREDNIOWIECZNE

w świetle prac wykopaliskowych, dokonanych na Królewskim Zamku Starym
w Grodnie w latach 1932 i 1933.

Świątynia obronna na Kołoży¹⁾ — przedmieściu Grodna, pochodząca z XI–XII w., dotychczas była uznawana za najdawniejszy zabytek budownictwa z cegły na północo-wschodzie Rzeczypospolitej.

Stała ona luzem pośród innych zabytków budownictwa, zresztą na terenie województw północo-wschodnich, pochodzących z późniejszych czasów, ponieważ nie sięgają one czasów wcześniejszych ponad drugą połowę XIV w. (zamki w Krewie, Lidzie, Miednikach, Trokach i Nowogródku, kościół w Iszkoldzi).

Z XIII w. nie znamy ani jednego zabytku budownictwa świeckiego lub kościelnego, wzniesionego z cegły na terenie ziem dawnej Litwy, wchodzących w skład dzisiejszej Rzeczypospolitej. Z kamienia — znany jest „stołp” (wieża obronna) w Kamieńcu Litewskim, pochodzący z drugiej połowy XIII w.

Zabytki średniowiecznego budownictwa drzewnego na wskazanym wyżej terenie dotychczas nie były odnalezione.

¹⁾ Czas wzniesienia tej świątyni dotychczas nie został dokładnie ustalony.

W świetle badań uczonych rosyjskich (W. Susłowa, P. Pokryszkina i I. Gornostajewa) mogła powstać w drugiej połowie XI, względnie w pierwszej połowie XII w.

Poświęciliśmy jej nieco uwagi w wydawnictwie p. t. *Województwo Białostockie. Przeszłość — zabytki*. Białystok, 1929.

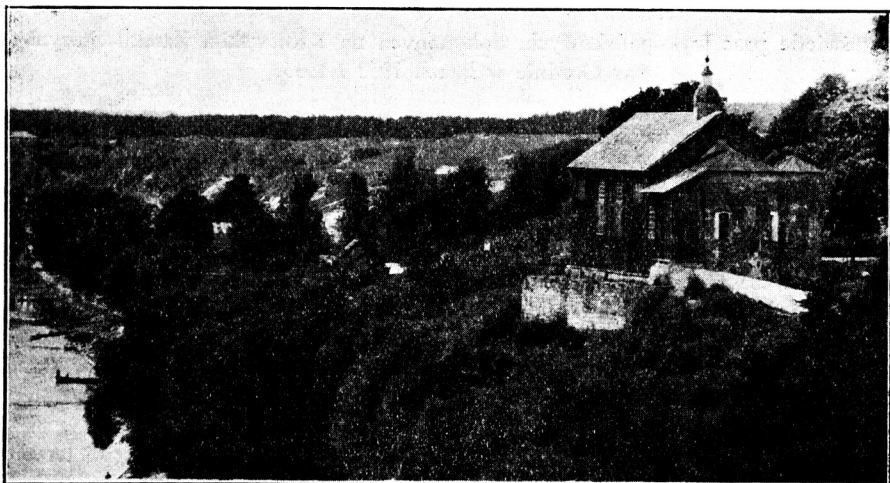
M. Walicki (*Cerkiew św. Borysa i Gleba na Kołoży pod Grodnem*. Warszawa 1929) próbował ustalić czas wzniesienia tej świątyni na podstawie przede wszystkim jej tytułu bez udowodnienia, że przed rokiem 1405 pod wezwaniem św. Borysa i Gleba (a nie Gleba, jak pisze M. Walicki) została ufundowana, tem bardziej, że w ciągu dłuższego czasu pozostawała w ruinie, o czym świadczy naprawa górnych partii murów gotycką cegłą (z czasów Witolda). Świątynia kołoska prawdopodobnie w 1183 r. uległa pożarowi od pioruna, jak o tem świadczy latopis hypacowski. Nazwę swoją otrzymała od Kołożan, czyli mieszkańców osady (przedgrodzia) pod Pskowem, zburzonej przez Witolda, w. ks. lit., w 1405 r., tu osadzonych. Niezawodnie Kołożanie przyczynili się do odbudowy świątyni kołoskiej.

Należy zaznaczyć, że praca M. Walickiego powstała bez gruntowniejszego zbadania świątyni na Kołoży, jak i innych (np. św. Zofji w Połocku). Niesłusznie również jest twierdzenie, że terytorjum t. zw. Rusi Czarnej było pierwotnie etnicznie litewskim.

Pracę tę dosyć wszechstronnie omówił w *Przeglądzie Historji Sztuki* (R. II, Kraków, 1932) W. Mołę, słusznie wskazując na możliwość związków (przynajmniej w zakresie ceramiki) z Bałkanami, szczególnie po odkryciu ruin cerkwi w Patlejnje.

Zabytki fortyfikacji ziemnych, których liczne ślady pozostały nad Niemnem środkowym i jego dopływami, dotychczas nie zostały należycie zbadane.

Wstępne badania „Szwedzkiej góry“ w Wołkowysku, dokonane przez piszącego w latach 1924—1925¹⁾, wykazały obecność śladów kultur, sięgających co najmniej VIII—IX w. aż do XIII w., lecz brak śladów większych zabudowań (oprócz ostrokołu) zmuszał zwrócić uwagę na Kołożę, gdzie obok świątyni warownej należało oczekiwać odnalezienia resztek grodu wczesnośredniowiecznego, czy też klasztoru, jaki tam mógł istnieć w wiekach średnich, ponieważ opactwo istniało w XV w. aż do 1839 r., czyli kasaty Unji św.²⁾.



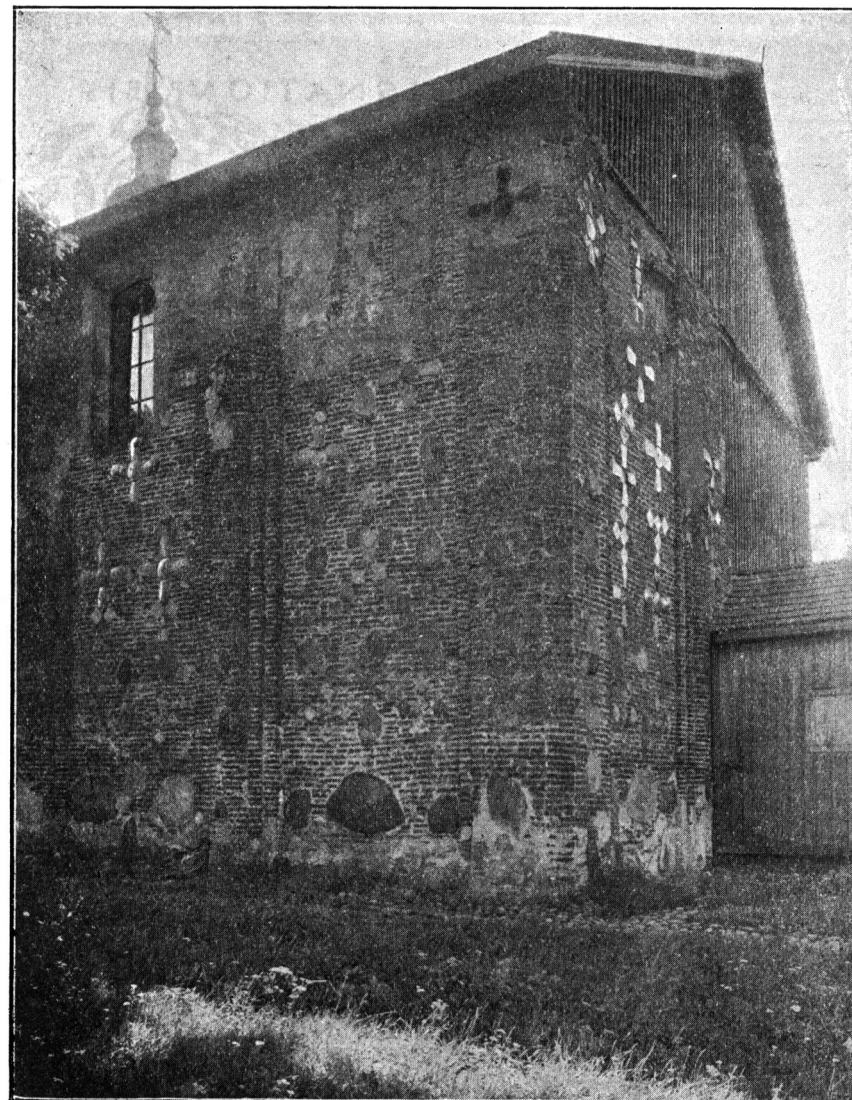
Grodno. Świątynia po bazylińska (obronna) z XI — XII w. na Kołoży.

Jednakże wykopy, dokonane przed paru laty pod ogrodzenie świątyni kołoskiej dały możliwość ustalić, iż w najbliższym otoczeniu świątyni warownej przez Rosjan zostały w barbarzyński sposób zdjęte i użyte na wzmocnienie zbocza wysokiego brzegu Niemna, na którym malowniczo wznosi się ten osobliwy zabytek średniowiecznego budownictwa kościelnego. Nie jest jednakże wykluczona możliwość odnalezienia resztek średniowiecznych zabudowań klasztornych na Kołoży nieco dalej od świątyni, na terenie dzisiejszego ogrodu owocowego.

Powyższe okoliczności skłoniły do zwrócenia większej uwagi na górę Zamkową w Grodnie, na której zachowały się resztki muru obwodowego z czasów Witolda i Królewskiego Zamku Starego, przebudowanego przez Stefana Batorego na mieszkalny, by mógł wielkiemu królowi służyć za podstawę jego poczynąń wschodnich. Na tym zamku Stefan Batory w d. 12 grudnia 1586 r. dnia sławnego żywota swojego zakończył.

¹⁾ J. Jodkowski. *Grodzisko Wołkowyskie*. Grodno, 1925.

²⁾ Sprawę tę poruszaliśmy w *Kronice m. Grodna* (Grodno, 1928, z I) i w osobnej odtbitce p. t. *Grodno i okolice w zaraniu dziejów Litwy i Rusi nad Niemnem*. (Grodno, 1928).



Grodno. Świątynia obronna z XI — XII w. na Kołoży. W górnej partii murów widoczne są otwory zamurowane wąskich strzelnic.

Za Jana III, dzięki Krzysztofowi Pacowi, kanclerzowi i staroście wówczas grodzieńskiemu, od 1678 r. były przeniesione sejmy Rzeczypospolitej do Grodna i początkowo zbierały się na Królewskim Zamku Starym.¹⁾

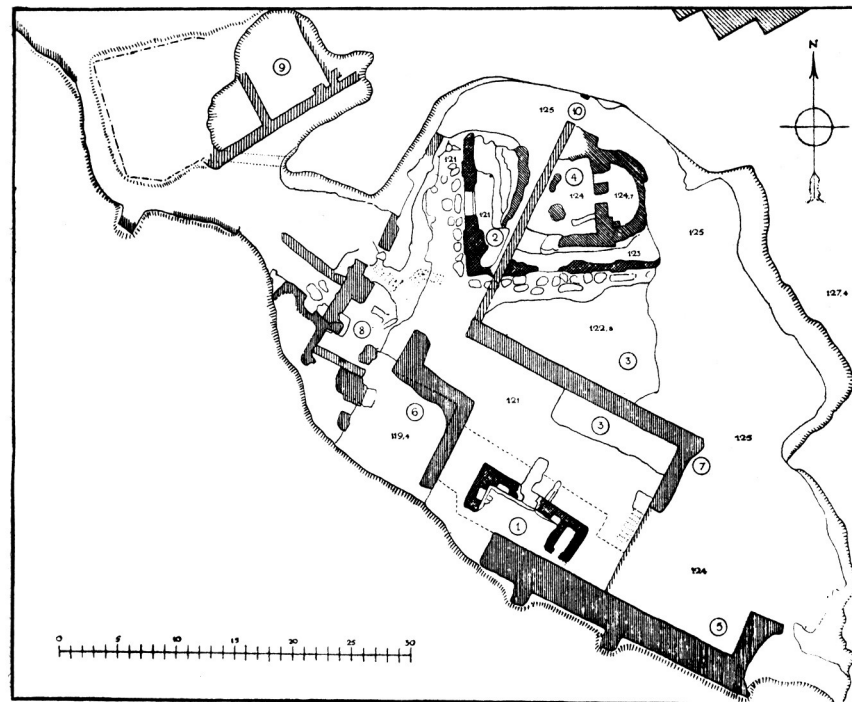
¹⁾ Później w pałacu trybunalskim inaczej zwanym „Batorówką“, zanim za Sasów został wzniesiony Nowy Zamek grodzieński — obok Starego.



Grodno. Zamek z czasów Witolda za Zygmunta Augusta. (Według sztychu Zündta i Adelhausera z lat 1568 — 1572. Leningrad, Biblioteka Publ.).

Przeróbki w związku z koniecznością umieszczenia sejmów zmieniły wygląd zamku Batorego. W XVIII w. mieścił się tu trybunał skarbowy wielkiego Księstwa litewskiego, a po upadku Rzeczypospolitej zamek przechodził najrozmaitsze koleje.¹⁾

W 1925 r. władze wojskowe, zawdzięczając gen. L. Berbeckiemu, ówczesnemu d-cy O. K. III, przekazały część Królewskiego Zamku Starego Dyrekcji



Grodno. Teren prac wykopaliskowych na Królewskim Zamku Starym:

1. „Terem” książęcy z XI — XII w. 2. Świątynia z XI w. 3. Resztki zabudowań drewnianych z XII — XIII w. 4. Kaplica zamkowa z XIII w. 5. Mur obwodowy z czasów Witolda, w. ks. lit. 6. Kazamaty z czasów Witolda. 7. Mur z czasów Batorego. 8. Mury z XVI — XVII w. 9. Mury z czasów Batorego. 10. Mur z czasów Jana III.

Muzeum Państwowego, a w 1928 r. powstało Kuratorium Zamkowe pod przewodnictwem d-cy O. K. III, gen. inż. A. Litwinowicza, składające się z przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, celem skoordynowania prac, związanych z uporządkowaniem (regulacją) otoczenia Królewskiego Zamku Starego i góry Zamkowej, badaniami naukowymi i konserwacją zamku, jak również mając na

¹⁾ Służył za więzienie w okresie powstania styczniowego; były tu później koszary, klub wojskowy, a po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej — szpital epidemiczny, pralnia i łaźnia wojskowa, „Dom Oficera” i hotel oficerski.

względnie jego odbudowę, jako gmachu reprezentacyjnego. Przewodniczącym komisji wykonawczej był komendant garnizonu i dca 29 dyw. p. p. gen. Fr. Kleeberg, a Kuratorem zamku — Dyrektorem Muzeum, J. Jodkowski.

Kuratorjum Zamkowe przyczyniło się do powstania bulwaru ochronnego u podnóża Góry Zamkowej (550 m.), rozpoczęcia akcji usuwania zabudowań z podnóża góry Zamkowej i regulacji jej otoczenia.

Jedną z najważniejszych trosk bieżących Kuratorjum Z. w ostatnich latach było wzmocnienie niemal prostopadłego zbocza góry Zamkowej od strony Niemna, oberwanie się którego (nawet po zabezpieczeniu podnóża przez wzniesienie bulwaru ochronnego) mogło spowodować runięcie resztek muru obwodowego z czasów Witolda i osunięcie się znacznej części dziedzińca zamkowego.

Na wzmocnienie zbocza góry Zamkowej były potrzebne znaczne ilości materiałów ziemnych, to też dca O. K. III, gen. Litwinowicz, w d. 20 czerwca 1928 r. zezwolił na częściowe obniżenie poziomu dziedzińca zamkowego od strony Niemna w celu użycia gruzów i ziemi na wzmocnienie zbocza góry Zamkowej, a jednocześnie na odsłonięcie resztek dawnych murów celem ich naukowego zbadania i zakonserwowania.

Trudności finansowe i techniczne jednakże nie pozwoliły na rozpoczęcie robót wcześniej, niż z końcem 1931 r., gdy powstała możliwość uzyskania pomocy od Funduszu Bezrobocia i po zadeklarowaniu przez Korpus Oficerski i Podoficerski Garnizonu Grodno znacznej kwoty, potrzebnej na należyte zorganizowanie robót i opłacanie wykwalifikowanych robotników.

Już z wiosną 1932 r. zostało stwierdzone, że na terenie Królewskiego Zamku Starego zachowały się liczne resztki dawnych zabudowań, sięgających wczesnego średniowiecza, przytem całkiem nieznanych.

W datowaniu odkrywanych resztek budownictwa dawnego ułatwiał poniekąd bruk z czasów Batorego, zachowany na głębokości 2 m. poniżej dzisiejszego poziomu dziedzińca zamkowego, ułożony na gotyckich gruzach, poniżej których odnaleziono skład kul kamiennych o średnicy około 40 cm. — w jednym miejscu w ilości 29 sztuk. Tamże został znaleziony pieniążek srebrny Witolda (av. Kolumny, rv. grot oszczepu z krzyżykiem).

Nieco niżej zachowały się resztki zabudowań drewnianych, przeciętych wykopem pod fundamenty murów gospodarczych za Batorego, a sięgających co najmniej IX—X w. aż do połowy XIII w.

Są to piętrzące się resztki najrozmaitszych budowli. W północnej części terenu, zajętego resztkami budowli drewnianych, przebija spaloną podłogę ostrokół z chodnikiem — pozostałość wewnętrznego obwarowania grodu grodzieńskiego, biegnący równolegle do świątyni z cegły, która w okresie istnienia ostrokółu już była w ruinie (o czym niżej) i kaplicy zamkowej z drugiej połowy XIII w., wzniesionej na ruinach nieznanej dotychczas świątyni z XI w.

Powyżej ostrokółu istniały zabudowania gospodarcze: śpichlerz zbożowy, w którym znaleziono znaczne ilości ziarn spalonego zboża (więcej żyta, niż pszenicy), narzędzia rolnicze (sierp, motyka i in.), żarna kamienne, a nawet skarbczyk ze stopami srebra.

Teren z resztkami zabudowań drewnianych nie został całkowicie odsłonięty, ani też zbadany. Zbadanie niższych warstw musi spowodować zniszczenie wyższych, to też czasowo w badaniach musiała nastąpić przerwa.

W niższych warstwach, zalegających w głąb na 2,5 m. (co najmniej), dało się zauważyć zaleganie warstw kory brzozej, jakby dzielącej resztki drewnianych



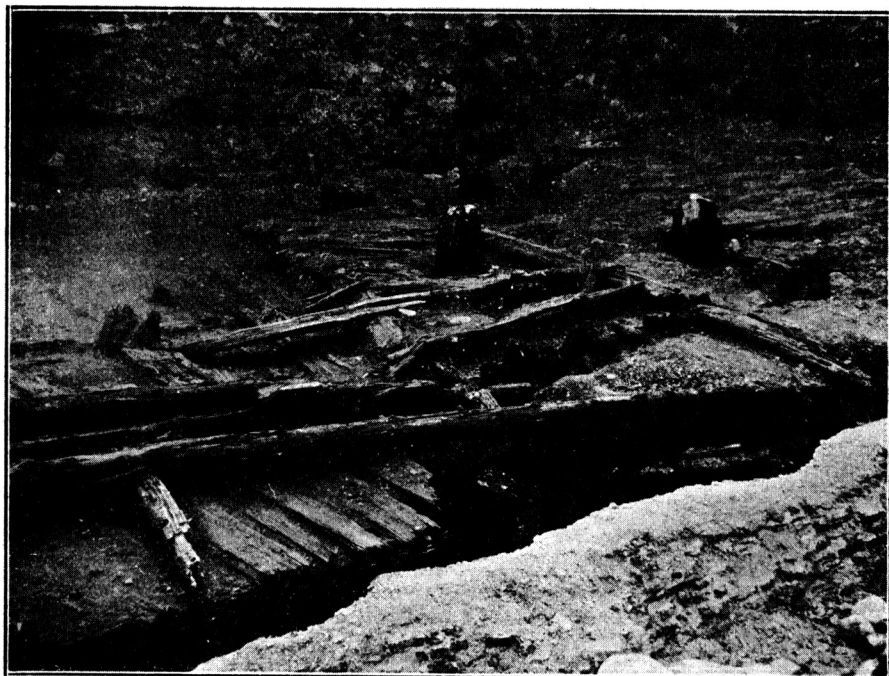
Grodno. Teren prac wykopaliskowych na Królewskim Zamku Starym: z lewej strony świątynia z XI w. z kamieniami ofiarnymi, nad nią widoczne są ruiny kaplicy zamkowej z XIII w.; z prawej strony resztki zabudowań drewnianych z XII — XIII w., przeciętych murem z czasów Batorego.

zabudowań zwęglonych, pochodzących z szeregu wieków, a piętrzących się tu niczym w myśl konieczności wznoszenia nowych budowli dawniej „na starych śmieciach”. Jest tu dosłowne potwierdzenie tego określenia.

Gdy następowały katastrofy wojenne, połączone z pożogą, prawdopodobnie nie rozgrzebywano zgłiszcz, lecz naprędce wznoszono nowe budowle i li tylko dzięki tym okolicznościom mogły zachować się rozmaite odpadki kuchenne i pracy codziennej na wczesnohistorycznym grodzie grodzieńskim oraz rozmaite przedmioty, nawet większe stopy srebra, (grzywnien, czyli sztabek?), nie wliczając mnóstwa ułamków bransolet szklanych, paciorków, ułamków bransolet i metalowych zapinek, grzebieni — głównie w warstwach (z bocznych odkrywek), pochodzących z IX — XI w. Nawet zachowała się pracownia szewcka z XII — XIII ww. z mnóstwem kawałków skór, nożykami i „kopytem” kamiennym (analogia nie jest znana). W głębszych warstwach zachowało się obuwie męskie, przypominające do dziś dnia noszone przez górali (bardziej podobne do łapci) i damskie — z deseniem dziurkowanym.

Nie brak t. zw. kości do gry szklanych, kościanych i nawet z kory brzozej wykonanych, jak również kulek z łupku zapewne również do gry służących.

Z zabawek dzieciennych zasługuje na uwagę mieczyk drewniany, wzorowany na mieczu normanńskim.



Grodno. Resztki zabudowań drewnianych, odkryte na Królewskim Zamku Starym, pochodzące z XII — XIII w. Na pierwszym planie widoczny jest ostrokół z chodnikiem, przebijający się przez podłogę z drugiej połowy XIII w.

Wszakże zagadką było ustalenie szeregu warstw kory brzozonej, którą usłane są zwęglone resztki zabudowań drewnianych, gdzieindziej zaś znaleziono korę tę w zwojach a nawet kawałki ze śladami zszywania. Wiadomo było, iż kora brzoza była używana przez Słowian do grzebania zmarłych. Składano ją również w formie daniny. K. Weinhold¹⁾ podaje ciekawe wiadomości, dotyczące się kory brzozonej, stosowanej w dawnym budownictwie normañskim do krycia dachów. Według K. Weinholda w Skandynawji dach, wykonany z tarcic, kory brzozonej, turzycy lub darni, nie był przymocowywany do ścian, a tylko kładziony na nie, to też łatwo można było ściągnąć go nadół. Z latopisu hypa-cowskiego wiemy, jak został zamordowany na Rusi witeź normañski (warego-ruski) Itlar w swojej rezydencji. „Przekopano“ dach i przez otwór w nim puszczono strzałę z łuku w serce Itlara.“²⁾ Również dachy mogły być kryte słomą. Jednakże na Rusi (póln.) zwyczaj krycia dachów korą brzożową przetrwał do XVI—XVII w., jak słusznie zauważył hr. Uwarow w *Mater. dla archeolog. słowarja*³⁾.

¹⁾ I. Jaroszewicz. *Obraz Litwy*. Wilno, 1844, cz. I, str. 66—67.

²⁾ *Altnordisches Leben*. Berlin, 1856, str. 217.

³⁾ P. S. Rus. *Let.*, II, 97.

⁴⁾ Kostomarow. *Oczerk domasznjej žizni*. Petersburg, 1860, str. 44.

⁵⁾ *Drewnosti*, II, Moskwa, 1869, str. 25.

Jako budulec przeważa sosna. Są jednakże pale i słupy dębowe. Część zabudowań powstała najniezawodniej na palach (ze względu na miąższość warstw humusu i spalonych resztek zabudowań drewnianych). Zachowały się fragmenty zrębów z okrągłaków.

Zachowane resztki zabudowań drewnianych pochodzą głównie z okresu panowania Litwy¹⁾, mniej z okresu warego-ruskiego, gdy na górze Zamkowej istniał szereg budowli wzniesionych z cegły.

Udzielny książę grodzieński mieszkał w murowanym „teremie“, wzniesionym z płaskiej cegły, ozdobionej reliefowymi znakami, w typie dotychczas nieznanymi, chociaż podobne znaki znane są z prac wykopaliskowych w świątyniach kijowskich z X—XI w. i zachowały się na Kołoży.

Analogiczne znaki udało się odnaleźć na t. zw. plombach drohickich, opisanych przez Avenarius a i K. Bołsunowskiego.

Zachowała się tylko prawdopodobnie połowa „teremu“ w dolnej partji murów, jak zwykle w średniowieczu, niemieszkalnych, z wnękami (ze śladami przesklepień) i małą ubikacją (piwniczką). Prawie połowa tego budynku została rozebrana (od strony Niemna), gdy za Witolda były wznoszone mury obwodowe. W każdym bądź razie mury te były użytkowane jeszcze w XIII lub nawet w XIV w. co jednakże jest bardziej wątpliwe, ponieważ widoczne są ślady naprawiania gotyką cegłą otworu drzwiowego u kurytarzyka, czy też podmurowania gankowego, prowadzącego w kierunku zabudowań drewnianych i świątyni.



Grodno. „Terem książęcy“ w czasie odkopywania (wiosną 1932).

¹⁾ Mniej więcej od 1190 r. do połowy XIII w.

„Terem“ został wzniesiony prawie bez fundamentów, a zaledwie na leżących w jeden rząd małych głazach polnych z niewielkimi odsadzkami w cegle w dolnej partii murów.

Niżej zalega humus i gruzy, pochodzące z wcześniejszej jakiejś budowli z cegły, a na głębokości około 1 m. leżą zwęglone resztki bierwion (wcześniejszej budowli drewnianej?). Badania głębszych warstw humusu poniżej poziomu, na którym wzniesiony został „terem“ książęcy, były czynione fragmentarycznie (w wykopach pod słupy do szopy, którą zabezpieczony został „terem“ od opadów atmosferycznych).

„Terem“ wzniesiono w XI lub w XII w., w każdym bądź razie później, aniżeli świątynia murowana, odkryta w jego pobliżu. Do budowy „teremu“ użyta została rozmaitych wymiarów cegła, co pozwala przypuszczać, że budowle murowane na terenie góry Zamkowej były wznoszone przedtem być może niejednokrotnie. Wznoszone na humusie, bez fundamentów, mogły nawet wskutek osiadania murów obracać się z czasem w ruinę, a coś dopiero, gdy weźmiemy pod uwagę liczne walki od wieków o władanie Grodnem — nawet książąt halickich.

Ponieważ zachowała się zaledwie połowa dolnej części budynku, początkowo trudno było ustalić jego przeznaczenie, natomiast wykopaliska przemawiały za jego świeckim przeznaczeniem. Znalaziono tu kilkanaście przęślików z różowego łupku kaolinowego, gliniane ciężarki do sieci, szczypczyki, groty do strzał, nożyki żelazne, znaczną ilość ułamków bransolet z kolorowego szkła sznurowo kręconego i gładkich, kawałek lnianej tkaniny deseniowej i kule kamienne, jednakże o małej średnicy (12–15 cm.).

Zachowały się nawet wrzeczona drewniane.

Brak śladów centralnego założenia i absyd — a głównie wykopaliska utwierdziły w przekonaniu, że odkryty budynek mógł być tylko „teremem“ książęcym, gdy Grodno było stolicą udzielnego księstwa wargoruckiego.

Zewnątrz i wewnątrz budynku znalaziono mnóstwo ułamków płytek majolikowych, z rozmaitych czasów pochodzących i o różnobarwnej polewie, jakimi ozdobione są zewnętrzne mury świątyni na Kołoczy.

Sądząc ze znalezienia znacznej ilości stopionego ołowiu i kawałków arkuszy, „terem“ był kryty ołowiem.

Od górnego — mieszkalnego piętra nie pozostały nawet ślady.

W pobliżu „teremu“ musiała być świątynia, to też mając na względzie kierunek resztek kurytarzyka, czy też ganku, poszukiwania były skierowane na otoczenie budynku od północy, gdzie udało się natrafić na zwęglone i piętrzące się resztki zabudowań drewnianych, wspomnianych wyżej.

Aczkolwiek były trudne warunki pracy i konieczność rozkopania znacznej powierzchni dziedzińca zamkowego, po paru miesiącach nie wydały one pożądanego rezultatu, zdawało się, że jeżeli świątynia istniała — musiała ulec zniszczeniu w czasie wznoszenia budynków gospodarczych za Batorego i Jana III. Dopiero na głębokości około 4 m. udało się stwierdzić istnienie znacznych wymiarów budowli, wzniesionej z płaskiej cegły, ozdobionej, jak i świątynia na Kołoczy (również „terem“), gładzonymi głazami narzutowymi, jednakże o wiele większych wymiarach, aniżeli są zachowane w murach świątyni na Kołoczy i „teremu“ książęcego.

Ściany zewnętrzne są podzielone pilastrami, wykonanymi z profilowanej cegły i akcentującymi trójnawowe wnętrza świątyni (o założeniu centralnym).

W dolnej partii murów wewnątrz i w gruzach nazewnątrz znaleziono znaczną ilość fragmentów i całych płytek majolikowych o jednobarwnej polewie, jednakże o wymiarze i kształtach odmiennych, aniżeli te, które były odnalezione w gruzach u „teremu“ książęcego i zachowały się w świątyni na Kołoczy. Różnorodne typy tafelek wskazują na o wiele bogatsze przyozdobienie świątyni zamkowej, niżli kołoskiej. A więc świątynia ta była niezawodnie katedralną, książęcą, natomiast na Kołoczy, czyli przedgrodziu, sprawowała rolę przedniej twierdzy i być może była od początku swego istnienia klasztorną.

Odnosnie datowania świątyni należy zauważyć, że zarówno cegła, jak też płytki majolikowe, w typie zbliżone do odnalezionych przez W. Chwojkę w ruinach budowli drewnianej (jako posadzkowe) z XI w. w Biełgorodku pod Kijowem, wreszcie krzyż u wejścia do świątyni w typie relikwiarzy, wyrabianych dla Rusi kijowskiej w Chersoniezie w IX—XI w., srebrno-olowiany, pozwala przypuszczać, iż mogła ona powstać w XI w.

W gruzach wewnątrz świątyni znalaziono znaczną ilość ułamków garnków akustycznych czyli głośników (rezonatorów), których wielka jeszcze ilość zachowała się w murach świątyni na Kołoczy. Z ułamków już udało się odtworzyć kilkanaście głośników, w typie podobnych do kołoskich, jednakże są one ornamentowane i nieco mniejsze, niżli kołoskie. Być może znaczna ich część została wykonana na miejscu z gliny żółtej i czerwonej.

Do końca 1933 r. były odkopane zaledwie częściowo ściany: południowa z bocznym wejściem i zachodnia z wejściem głównym oraz 3—4 m² posadzki wewnątrz, ułożonej z cegły w rogu południowo-zachodnim, gdzie zachowały się ślady istnienia kręconych schodów na poddasze, czy też na „zakomary“ (jakby komory pod sklepieniami), do których w świątyni kołoskiej wejście prowadzi od części ołtarzowej w grubości muru.

Sądząc z istnienia strzelnic w świątyni na Kołoczy i typu późniejszych kościołów obronnych (w Supraślu, Małym Możejkwie, Synkowiczach), wprawdzie powstałych później — w pierwszej połowie XVI w., wieżowe, kręcone schody w tej świątyni są dowodem istnienia tradycji budowlanych na północ-wschodzie Rzeczypospolitej.

Na tak małej powierzchni odkopanej posadzki w świątyni okazały się szkielety nawpół zwęglone jej, być może, obrońców czy też ofiar nagłej, nieoczekiwanej katastrofy, ponieważ mnóstwo zwęglonych przedmiotów wskazuje na wielką katastrofę.

Kronikarz hypacowski twierdzi, że w 1183 r. spaliły się w Grodnie świątynie murowane od pioruna, przytem zaznacza, że nie jedna. Jeżeli świątynia ta uległa katastrofie od pioruna i pożaru, wewnątrz musiało zachować się całe jej urządzenie, a nawet groby, czy też sarkofagi książęce.

Dalsze badania mogą wyjaśnić tę wielką i fascynującą zagadkę, jak i rzut jej, którego dotychczas nie było możliwości ustalić.

Wprawdzie już zaczęła zarysowywać się jedna z absyd w kierunku wschodnim.

Na szczególną uwagę zasługuje usytuowanie świątyni. Jej południowa ściana jest ściśle orjentowana w kierunku zachodnio-wschodnim bez odchylenia instrumentalnego nawet na 0,5°.

Wszystko w tej świątyni przemawia o bardzo wysokiej kulturze jej twórców, z wyjątkiem lichej zaprawy wapiennej, która dziś niezmiernie utrudnia konserwowanie tych rewelacyjnych murów zabytkowych. Znalaziona natomiast w pobliżu murów świątyni „łezka“ od polewy zielonej pozwala przypuszczać, że majo-

lika, użyta do przyozdobienia murów świątyni (jak również być może i świątyni kołoskiej) powstała w Grodnie, które niezawodnie było ośrodkiem nieznanej do tychczas sztuki i kultury nad prastarym Niemnem.

Znalezione poniżej fundamentów „teremu” ślady zabudowań drewnianych, jak również poniżej poziomu, na którym wzniesione były mury świątyni z XI w., pozwalają przypuszczać, że gród grodzieński nie powstał od razu, lecz o wiele wieków wcześniej, aniżeli dotychczas sądzono. Miał on wszelkie warunki ku temu, znajdując się u dogodnej dawniej przeprawy przez Niemen, gdy jeszcze istniała wyspa na Niemnie naprzeciw góry Zamkowej i Kołozy. Krzyżowały się tu drogi handlowe wodne (szlak bursztynowy) i lądowe (po przez suchą „płytę grodzieńską”), czego dowodem są liczne wykopaliska nawet monet rzymskich (u ujścia rz. Hosiarniczynki).

Jak wiadomo, w IX—X w. głód zmusił Normanów do zapuszczania się od Bałtyku w głąb krajów dolinami rzek. Już w 852 r. oblegali gród Apulję na Żmudzi i z bogatym łupem uszli. Musieli ci Normanowie dotrzeć do Grodna wcześniej, aniżeli rozpoczęła się ekspansja państwa węgno-ruskiego od strony Kijowa. Dowodem tego może być litewska nazwa Grodna—Gardinas¹⁾ i rzeki Rosi dopływu Niemna), jak również dwa grodziska obok siebie położone w Wolkowysku.

Kultura nad Niemnem musiała rozwijać się powoli. Musiało istnieć podłoże dla chrześcijaństwa, jak ono istniało w Kijowie, znanego wcześniej Normanom, niżli Rusi kijowskiej, i tylko w tych warunkach mogły powstać tak monumentalne budowle, jakie udało się nam odkryć w Grodnie na górze Zamkowej i świątynia na Kołozy, wzniesiona na jego przedgródziu.

Gród powstał na prawym wyniosłym brzegu Niemna, z którego wspaniały widok roztacza się szeroko, sięgając niemal doliny rz. Biebrzy, gdzie grasowały szczepy pogańskie Jadrungów i Sudawczyków, chociaż na ich terenie odwieczna ekspansja lechicka (Mazurów) sięgała na północ od Grodna aż do Czarnej Hańczy — i niezawodnie Grodna.

Gdy Litwini (najprawdopodobniej około 1190 r.) zajęli Grodno, zaczyna się nowy okres, jednakże inny od poprzedniego. Między „teremem” książęcym, a świątynią z XI w., zachowały się resztki zabudowań drewnianych, głównie pochodzących z okresu litewskiego Grodna, o czym wspomniano wyżej. Wykopaliska tam znalezione wymownie świadczą o katastrofalnym zaginięciu kultury dawnej. Jeżeli z poprzedniego okresu każdy przedmiot przemawiał za estetyką środowiska (pięknie ornamentowane wyroby z kości w okresie litewskim często zastępuje kość łupana) i wysokim poziomem sztuki i kultury — w okresie litewskim trzeba sięgać co najmniej XIV w. Należy przytem zaznaczyć, że takie wrażenie sprawia na badacza przynajmniej dotychczasowy wynik prac wykopaliskowych. Zapasy srebra (sztabek?), znalezione w stopach przemawiają za zasobnym wyposażeniem grodu grodzieńskiego, gdzie być może w XIII w. wszakże rzadko zapewne przebywali książęta litewscy.

W okresie litewskim, gdy świątynia z XI w. już była w ruinie, wydobyto z niej znaczną ilość głazów z jedną stroną gładzoną, które zdobiły zewnątrz mury świątyni, i ułożono u murów świątyni. Na tych głazach i obok znaleziono stosy rogów rozmaitych zwierząt: łosi, jeleni, kozłów, sarn i żubrów, jak również kości zwierzęcych.

¹⁾ Od norm. gardr — gród, miejsce ogrodzone, obwarowane.



Grodno. Świątynia z XI w. i kamienie ofiarne z okresu litewskiego (koniec XII w.).

Wyjątkowy układ głazów przemawia za ich obrzędowym ułożeniem (gładką stroną od góry), czyli mogły one służyć pogańskiej Litwie za kamienie ofiarne — u ruin chrześcijańskiej świątyni.

W sierpniu 1933 r. na gruzach, które wypełnione jest wnętrze świątyni z XI w., okazały się ruiny innej, nieznanej dotychczas, świątyni mniejszej i późniejszej — kaplicy zamkowej.

Kaplica ta prawie kwadratowa w rzucie poziomym, z jedną absydą półokrągłą od strony wschodniej, wzniesiona została częściowo z rozbiórki świątyni z XI w. i być może innych budowli wcześniejszych. Cegła, z której była wzniesiona, zasadniczo jest większa, aniżeli użyta do budowy świątyni z XI w., „teremu” książęcego i świątyni kołoskiej. Małe głazy, użyte do licówki zewnątrz przemawiają za istnieniem wszakże pewnej tradycji budowlanej nad Niemnem.

Stan jej zaraz po wybudowaniu musiał być fatalny. Płytkie fundamenty ze źle spojonych zaprawą wapienną głazów polnych, leżących na gruzach, które wypełniają wnętrza świątyni z XI w., i nasypanych warstwach piasku i nawet humusu, musiały osiadać. Niezawodnie wpierw runęły sklepienia, opierające się na dwóch filarach czworobocznych (ze ściętymi narożnikami, raczej wykonanych z profilowanej cegły), wzniesionych asymetrycznie i na bardzo wątych fundamentach. Dwa typy cegły żebrowej, znalezione w ruinach kaplicy zamkowej, przemawiają jakby za dwukrotnym przesklepieniem jej.

Początkowo część ołtarzowa (prezbiterjum) łączyło się bezpośrednio z wnętrzem świątyni, lecz później zostało oddzielone z pozostawieniem 2 otworów. W części ołtarzowej zachowały się nawet resztki kominka (z węglem) i posadzka z cegły płasko ułożonej.

Kaplica zamkowa mogła powstać najwcześniej w połowie XIII w. i istniała zaledwie kilkadziesiąt lat. Jest ona jedynym zabytkiem z okresu przejściowego od romanizmu do gotyku na terenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej, przystając do czasu z okresu pogańskiego Litwy.

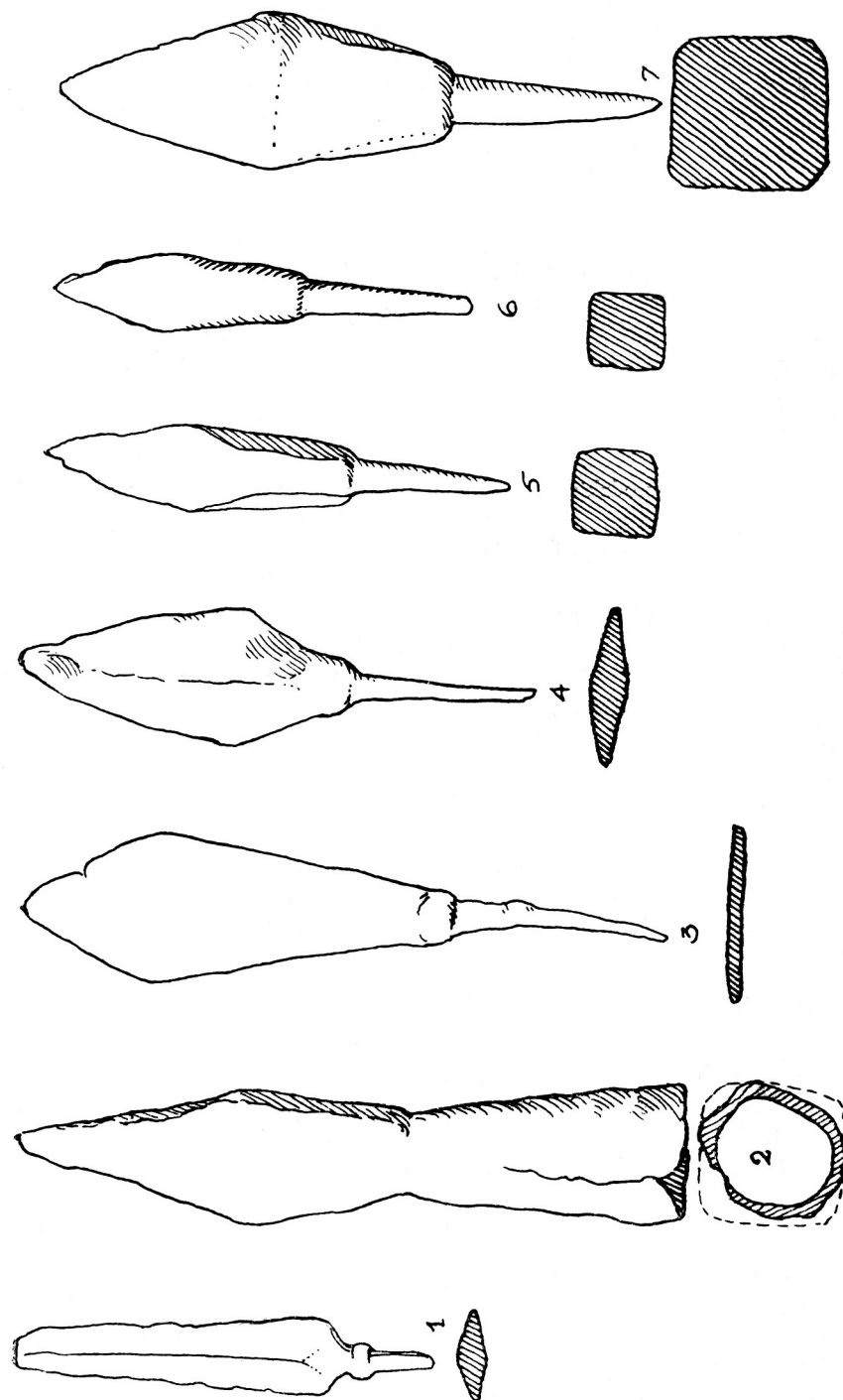
Trudno ustalić w świetle dotychczas znanych źródeł dla kogo, czy też przez kogo została wzniesiona. Mogła stanąć dla Marty, żony Mindowga, która była chrześcijanką, czy też dla Wita, dominikanina, wyświęconego w Polsce, jako biskupa dla Litwy, który brał udział w chrzcie Mindowga obok Christjana, również biskupa litewskiego — z ramienia Krzyżaków. Faktem jednakże jest, że wkrótce po wybudowaniu, kaplica ta została dostosowana do obrządku wschodniego, co mógł uczynić tylko Wojszelk, syn Mindowga, który wrócił z nieudanej wyprawy na górę Athos, jako wyznawca obrządku wschodniego. Zresztą w świetle latopisu nowogrodzkiego Wojszelk vel Wolstynik w 1265 r. zwracał się do Świętosława Jarosławowicza o przysłanie duchownych aż z Pskowa.

Dokoła świątyni istniał cmentarzyk, częściowo tylko od strony południowej zabudowany. Znalezione około 30 szkieletów (w jednej czaszce tkwi grot żelazny).

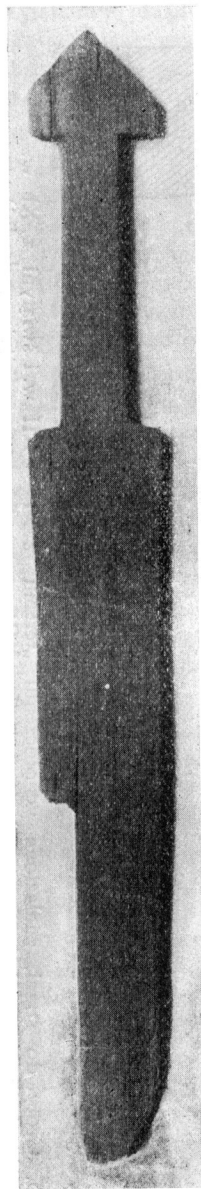
Jedną z zagadek pozostaje jeszcze usytuowanie „stołpa” murowanego, który istniał w pobliżu pierwotnego grodu. Zapewne istniał od strony dzisiejszego miasta, czyli podgrodzia, co można wywnioskować z opisów walk o Grodno w w. XIII.

W latopisie hypacowskim znajdujemy ciekawy opis wyprawy Jerzego Lwowicza, księcia halickiego, na Grodno w 1278 roku:

„Jerzy (Lwowicz) tak rzekł: jeżeli pójdziemy na Nowogródek — tam już Tatarzy powojowali wszystko. Pójdziemy dokądbądź do całego miejsca. I tak ura-



Grodno. Groty do strzał, znalezione w otoczeniu „teremu” z XI — XII w. i świątyni z XI w.
Nr. 1 — wiek X — XI, 2. — wiek XIII, 3 — 7 z XIII w. (Nr. 3 — typ wybitnie wschodni).



Grodno.
Królewski Zamek
Stary.

Mieczyk drewnia-
ny (zabawka dzie-
cinna) z X—XI w.
(dł. 29,5 cm.).

dziwszy, poszli na Grodno¹⁾ ...Mściław i Jerzy, w tajem-
nicy przed Włodzimierzem, posłali lepszych bojarów i sług
swoich z Tiujmą (na czele). Oni wojowali tam, nie wraca-
jąc do głównego obozu i zostali na nocleg, zdejmując war-
towników i uzbrojenie. Wówczas uciekinier z drużyny do
grodu zaczął tam opowiadać, jak zalegli (jego towarzysze)
we wsi bez uzbrojenia.

Prusowie i Bortowie²⁾ wyjechali z grodu w nocy i część
(drużyny Tiujmy) wymordowali, część schwytali i uprowa-
dzili do grodu, a Tiujmę wieźli na saniach, ponieważ był
ciężko ranny. Nazajutrz do pułków, które podeszły pod
gród, przybiegł Ratisławko Mściławowicz nagi i bosy, opo-
wiadając o wymordowaniu i schwytaniu bojarów oraz sług
Mściława i Lwa.

Mściław i Jerzy zaczęli obmyślać zdobycie grodu.

Stołp bowiem był murowany i stał przed wrotami
grodzkimi, a w nim zamknęli się Prusowie i podejście do
grodu było niemożliwe, ponieważ zabijali każdego, kto się
zbliżał (do stołpu).

W grodzie zapanował (jednakże) strach wielki i (obroń-
ców) ogarnęła rozpacz: Byli jakby martwi, stojąc na „za-
borolech“ (fortyfikacjach drewnianych) grodu...

Mściław, Włodzimierz i Jerzy nie mogli zdobyć grodu
i zwolnić swoich bojarów, jednakże bojarów zwolniono.
I tak wracali „wo swojasi“ (do siebie)...

Z opisu powyższego wynika, że „stołp“ bronił dostępu
do grodu (przeistaczając się później w barbakan) i mógł
istnieć tylko w pobliżu dziś istniejącego mostu zamkowego,
najprawdopodobniej na terenie góry Zamkowej.

Być może ten „stołp“ był wielką wieżą okrągłą, wyobra-
żoną na sztychu Zündta i Adelhausera z 1568 r. (odbitym
w 1572 r. w Kolonji nad Renem), przedstawiającym Grodno
za Zygmunta Augusta i zamek grodzieński, jakim pozosta-
wał niezmienny od czasów Witolda.³⁾

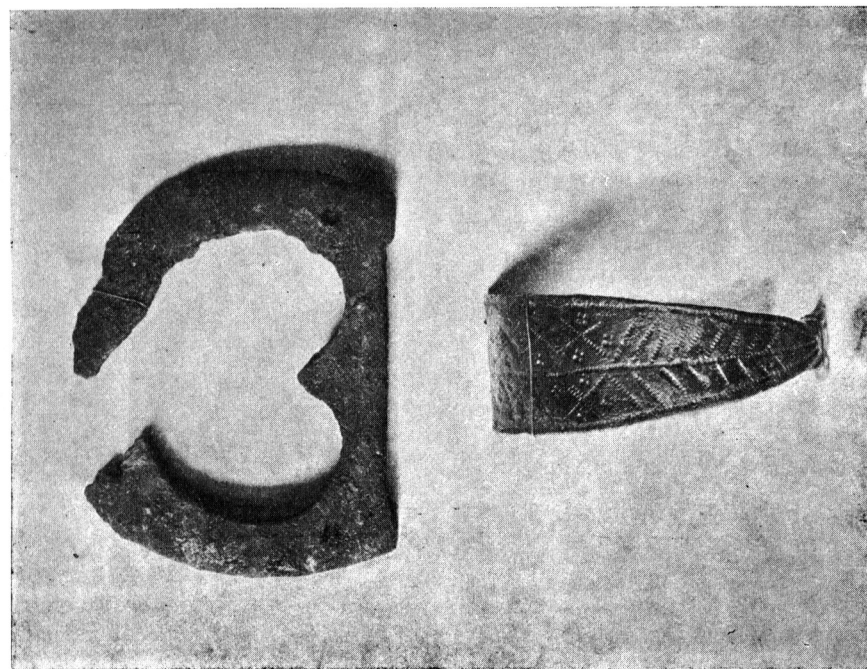
Odkopanie chociażby fundamentów „stołpu“ jest niemo-
żliwe, ponieważ najprawdopodobniej są one objęte później-
szymi fundamentami zamku Batorego, a mianowicie naro-
żnikiem od strony mostu zamkowego, co poniekąd potwier-
dziły badania wstępne.

¹⁾ Z tego wynika, że Grodno nie było zdobyte przez Ta-
tarów.

²⁾ Zbiegłych od Krzyżaków osadził Trojden w 1276 r.
w Grodnie i Słoniwie, gdzie widocznie powierzona im była
obrona tych grodów. (*Pol. Sobr. Rus. Let.*, II. wyd. 1908 r.,
str. 874).

³⁾ Jedyń egzemplarz tego sztychu znajduje się w Biblio-
tece Publ. w Leningradzie.

Dalsze prace wykopaliskowe na terenie Królewskiego Zamku Stefana Batorego
w Grodnie mogą rzucić jeszcze wiele światła na urządzenie grodu grodzieńskiego
we wczesnym średniowieczu, jak również w okresie walk z Rusią Halicką i Krzy-
żakami aż do czasów Witolda, ze zgonem którego, jako ostatniego udzielnego księ-
cia grodzieńskiego (do Unii horodelskiej), Grodno na czas dłuższy przestaje być
tak groźnym grodem, trzymającym straż nad Niemnem, jakim było niezawodnie
we wczesnym średniowieczu.



Grodno. Królewski Zamek Stary. Bransoleta i podkówka (bronz) z X — XI w.

Najbardziej rewelacyjnymi mogą być wyniki badań nad ufortyfikowaniem Gro-
dna w okresie panowania tu Normanów i Węgaro-Rusów, jak również w począt-
kach panowania Litwy.

W świetle ostatnich odkryć na Królewskim Zamku Starym w Grodnie coraz wię-
cej nabiera znaczenia zakwestjonowanie na X zjeździe archeologicznym w Wilnie
(w 1893 r.) dawnego tłumaczenia nazwy grodu *Nemogardas*¹⁾, skąd łodzie
przeprawiano aż do Dniepru, podanej przez cesarza bizantyńskiego, Konstantyna
Porfirogenitę, a więc znanej w Bizancjum w połowie X wieku.

Józef Jodkowski.

¹⁾ *Nemo* — po lit. *Nemunas* — Niemen i *gardas* — po lit. oznacza grodzisko,
a *Gardinas* — Grodno, przyczem starszą formą mogło być *gardas* (być może od
normańskiego — *gardr*) tem bardziej, że Krzyżacy nazywali Grodno — *Gartin*
lub *Gartena*. (*Ob. Trudy Wilen. Otd. Mosk. Predwar. Kom. po ustroju*
w Wilnie IX archeolog. sjezda. Wilno, 1893, str. 338).

